Cenny remis Jagiellonii Białystok w Baku

Jagiellonia Białystok zremisowała z FK Gabala 1:1 w pierwszym spotkaniu II rundy eliminacyjnej w Lidze Europy. Jedyną bramkę dla "Żółto-Czerwonych" zdobył Taras Romanczuk. Potyczka odbyła się na Bakcell Arenie w Baku, rewanż w Białymstoku już za tydzień.

W stosunku do rewanżowego spotkania z Dinamem Batumi trener Ireneusz Mamrot dokonał jedną korektę w składzie. Miejsce Dimy Chomczenowskiego zajął Przemysław Mystkowski. Wychowanek naszej Akademii pierwszy raz znalazł się w wyjściowej jedenastce po zmianie na stanowisku szkoleniowca Jagi.

Jedyny w tym spotkaniu gol dla Jagiellonii strzelił Taras Romanczuk. W 15. minucie Ukrainiec wyskoczył najwyżej w polu karnym gospodarzy po dośrodkowaniu Arvydasa Novikovasa z rzutu rożnego i strzałem głową pokonał golkipera gospodarzy.

Wraz z upływem czasu gra się zaostrzyła i na przestrzeni kilkudziesięciu sekund sędzia dwukrotnie sięgał po żółte kartki, upominając najpierw Andrew Hallidaya, a później Jacka Góralskiego, dla którego było to drugie "żółtko" w bieżącej edycji LE.

W 24. minucie gospodarze stworzyli kolejną groźną sytuację w naszym polu karnym. Po dośrodkowaniu Hernandeza Halliday jednak spudłował. Po chwili w pole karne Azerów wbiegł Fedor Cernych. Litwin był popychany, upadł, jednak sędzia nie zdecydował się na podyktowanie rzutu karnego dla Jagiellonii. Kilkadziesiąt sekund później w szesnastce trafiony łokciem został Cillian Sheridan, ale i tym razem niemiecki arbiter Marco Fritz nie zareagował.

Wraz z upływem czasu do głosu zaczęli dochodzić piłkarze z Azerbejdżanu. Gospodarze atakowali coraz śmielej, ale ich dośrodkowaniom w nasze pole karne brakowało precyzji, a w naszej "szesnastce" dobrze interweniowali Ivan Runje oraz Guti.

W 34. minucie Przemysław Mystkowski otrzymał piłkę przed polem karnym Gabali i zdecydował się na strzał, który poszybował minimalnie nad bramką Bezotosnego. 120 sekund później z 20 metrów uderzył Cillian Sheridan, ale piłka nieznacznie minęła bramkę gospodarzy.

Na kolejną akcję czekaliśmy zaledwie dwie minuty. Ozobić otrzymał piłkę przed naszym polem karnym, jednym zwodem minął trzech naszych zawodników i uderzył zza pola karnego, a futbolówka przefrunęła obok Mariana Kelemena i lewego słupka bramki Jagiellonii. Do końca pierwszej połowy wynik nie uległ już zmianie. Gospodarze próbowali kreować grę, ale poza dośrodkowaniami nic z tego nie wynikało, natomiast Jaga próbowała groźnie kontrować, jednak bez skutku.

Druga połowa rozpoczęła się od mocnego uderzenia gospodarzy. Najpierw uderzenie Hernandeza z bramki wybijał Guti, a już po chwili Mariana Kelemena pokonał Steven Joseph Monrose, dobijając strzał w słupek Ilgara Gurbanowa.

Żółto-Czerwoni próbowali od razu odpowiedzieć. W 50. minucie Fedor Cernych minął rywala, wbiegł w pole karne i uderzył z ostrego kąta, ale trafił prosto w bramkarza gospodarzy. Tymczasem wraz z upływem czasu rosła przewaga Gabali. W 54. minucie Joseph-Monrose stanął oko w oko z Marianem Kelemenem, ale piłka po jego strzale minęła bramkę Jagiellonii.

Białostoczanie wraz z upływem czasu oddalali grę od własnego pola karnego. Najpierw sygnał do ataku dał Przemysław Mystkowski. Jego uderzenie zza pola karnego odbił przed siebie bramkarz gospodarzy. Po chwili faulowano Damiana Szymańskiego, a rzut wolny sprzed "szesnastki" gospodarzy wykonywał Arvydas Novikovas. Niestety, futbolówka po strzale Litwina trafiła jedynie w mur.

Mecz w Azerbejdżanie był wyjątkowy dla Martina Pospisila. Czech w 57. minucie zmienił Przemka Mystkowskiego. Jednak to nie były reprezentant Czech, a Cillian Sheridan był bliski zapewnienia Jadze prowadzenia. Irlandczyk otrzymał kapitalne podanie od Arvydasa Novikovasa, ale w ostatniej chwili ofiarnym wślizgiem gospodarzy uratował Bezotosny.

Gospodarze szybko odgryźli się, bo już w 63. minucie Halliday oddał kąśliwy strzał z około 30 metrów. Piłka odbiła się jeszcze od Gutiego i zmierzała do bramki, jednak świetnym refleksem popisał się Marian Kelemen. W 74. minucie po raz kolejny zagotowało się w naszym polu karnym. Po dośrodkowaniu i zbiciu piłki głową przez Tarasa Romanczuka do futbolówki dopadł Kone, ale jego uderzenie z linii 16 metrów było minimalnie niecelne.

W końcówce spotkania Jagiellonia ruszyła do ataku. Dziesięć minut przed końcem Novikovas świetnie podał w polu karnym do Pospisila, a czeski pomocnik zdecydował się na strzał z pierwszej piłki, jednak dobrze interweniował golkiper Gabali. Litewski skrzydłowy jeszcze próbował dobijać uderzenie kolegi, jednak był na spalonym.

W 82. minucie Jaga zmarnowała doskonałą okazję do zdobycia bramki. Novikovas zaczął biec z piłką lewą stroną boiska, a w sukurs ruszyło mu dwóch kolegów. Niestety, reprezentant Litwy zamiast podawać do lepiej ustawionych partnerów, zdecydował się na strzał, a piłkę odbił Bezotosny. Bramkarz Gabali popisał się także kapitalną paradą po świetnym uderzeniu z dystansu Damiana Szymańskiego w samej końcówce i ostatecznie Jagiellonia zremisowała w Baku z FK Gabala 1:1. Taki wynik w kontekście rewanżu przy Słonecznej wydaje się być korzystnym rezultatem, choć po tylu zmarnowanych okazjach w końcówce pewien niedosyt z pewnością pozostaje.

II runda eliminacyjna Ligi Europy - 1. mecz,
Baku (Bakcell Arena), 13 lipca, godz. 19:00:
FK Gabala - Jagiellonia Białystok 1:1 (0:1)

Gole: Joseph-Monrose 47 - Romanczuk 15'

FK Gabala: Bezotosny - Gurbanow (84' Bulthuis), Wernydub, Stanković, Abbasow - Halliday, E. Mammadow (46' Kone) - Hernandez (68' A. Mammadow), Husejnow, Ozobić - Joseph-Monrose

Ozobic - Joseph-Monrose.

Jagiellonia: Kelemen - Burliga, Runje, Guti, Guilherme - Romanczuk, Góralski (53' Szymański) - Cernych, Mystkowski (57' Pospisil), Novikovas (85' Sekulski) - Sheridan.

Żółte kartki: Halliday, Mammadow, Husejnow, Stanković - Góralski, Burliga
Sędzia: Marco Fritz (Niemcy)

Za: jagielonia.pl (tekst i foto)